

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 67 (1679)

GDANSK, WTOREK 18 MARCA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

SPRAWA KOMUNY PARYSKIEJ JEST NIESMIERTELNA

str. 3

LISTY — DOKUMENTY

str. 4

Na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i święta 1 Maja

Nowy rekord przeładunku w Szczecinie

Dziesiątki tysięcy m tkanin ponad plan dali już łódzcy tkacze

WARSZAWA PAP. Z całego kraju płyną już meldunki o realizacji zobowiązań, którymi naród polski wita 60 rocznicę urodzin Towarzysza Bieruta i święta 1 Maja.

Załoga nabrzeża portowego „Lasztonia” w Szczecinie uzyskała nowy rekord w przeładunku

Uchwała Prezydium Rządu o zelektryfikowaniu w powiecie bytowskim 5 autochtonicznych gromad

WARSZAWA PAP. Autochtoniczna ludność gromad: Przewóz, Kłaczno, Sominy, Ostawa-Dąbrowa i Czarna Dąbrowa, gm. Studzienice, pow. Bytów, woj. koszalińskie — przez wiele pokoleń odznaczała się bohaterską postawą w walce z naporem germanizacyjnym zaborcy. Wielu mieszkańców tych wsi oddało życie w uporczywej walce o polskość, prowadzonej mimo nieustających represji.

Gospodarstwa autochtonów znajdowały się, w wyniku celowo prowadzonej antypolskiej polityki ówczesnych władz niemieckich — w stanie prawie całkowitej ruiny gospodarczej.

Dopiero po wyzwoleniu poważna liczba chłopów wyremontowała lub odbudowała zagrody przy pomocy państwa, które udzieliło im bezzwrotnych zapomóg pieniężnych.

Przedmiotem szczególnej troski mało i średniorolnych chłopów oraz robotników leśnych — mieszkańców tych 5 gromad — był brak światła elektrycznego. Licząc na to, że zaniechanie gromad autochtonicznych skłoni ludność polską do opuszczenia

nia ojcowizny, władze hitlerowskie celowo nie doprowadzały tam linii elektrycznej, chociaż np. Kłaczno oddalone było od głównej linii wysokiego napięcia zaledwie o 2,5 km.

Biorąc pod uwagę, że ludność gromad: Przewóz, Kłaczno, Ostawa-Dąbrowa, Czarna Dąbrowa i Sominy, mimo germanizacji zachowywała swą świadomość narodową (język, zwyczaje itp.), a obecnie z różnych akcji ogólnopolskich i lokalnych wywijały się wzorowo — Prezydium Rządu powzięło na ostatnim posiedzeniu uchwałę w sprawie zelektryfikowania tych gromad.

W myśl uchwały, pierwsze gromady otrzymają światło elektryczne jeszcze w roku bież., gromada zaś Sominy zostanie zelektryfikowana w roku przyszłym po przeprowadzeniu linii wysokiego napięcia z terenu pow. kościerskiego (woj. gdańskie). Przeprowadzenie tej linii pozwoli również na dodatkowe zelektryfikowanie leżącej na jej trasie gromady Trzebin.

Tokarze radzieccy A. Żandarowa i O. Agafonowa laureatami Nagrody Stalinowskiej

Uchwałą Rady Ministrów ZSRR zostali przyznane Nagrody Stalinowskie 200 robotnikom nowatorom z doniesione wynalazki i zasadnicze udoskonalenia wprowadzone do metod produkcyjnych. Wśród robotników — laureatów znajdują się tokarze A. Żandarowa i O. Agafonowa, inicjatorzy socjalistycznego współzawodnictwa o wzorowe wykonanie każdej czynności produkcyjnej.

W Stoczni Północnej produkuje realizację zobowiązań załoga kuźni. Wiele brygad i robotników wykonało już prace podjęte dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i święta 1 Maja i podejmuje nowe zobowiązania. M. in. kowale Szufler, Wojciechowski i Barant, którzy realizując swój Czyn zaoszczędzili 88 roboczogodzin przy wykonaniu swego zadania, zobowiązali się wykonać następną robotę — świetliki w maszynowni w ciągu 790 godzin zamiast 1290, jak przewidywało norma.

Szmidt, Torbicki i Osiecki wykonali kabiny nawigacyjne w czasie o 20 godzin krótszym, niż opiewało ich zobowiązanie. Przy pracy tej wykonali 284 roboczogodzin, wykonując przeszło 200 proc. normy. W dniu 14 bm. podjęli następ-

ne zobowiązanie — wykonać pewną ilość trapów w ciągu 48 godzin zamiast jak planowano — 125.

Kadłubowiec Józef Janus realizuje już obecnie trzecie zobowiązanie na cześć 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta. Dwa poprzednie wykonane do dnia 14 bm. przyniosły 83 roboczogodzin oszczędności. Teraz zaoszczędzi jeszcze 50 roboczogodzin.

Neuman i Zmudzinski zameldowali również o podjęciu następnego zobowiązania, które przyniesie stoczni 72 roboczogodzin oszczędności. Wykonując poprzednie zaoszczędzili 60 roboczogodzin.

Zwyczajnie realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1-Majowego robotnicy Zakładów Obuwia w Starogardzie. Brygady produkcyjne oddziału obuwia męskiego, które zobowiązały się przez całkowitą likwidację przestoju maszyn do utrzymania rytmicznej produkcji, od chwili podjęcia zobowiązania do dnia dzisiejszego wykonują 104 — 105 procent normy. Poprzednio zjawiskiem powszechnym były poważne wahania w wykonaniu planów dziennych, które często nie przekraczało 90 proc. Osiągnięcie rytmiczności w realizacji planów dziennych jest dużym sukcesem robotników oddziału obuwia męskiego i winno znaleźć naśladowców w pozostałych działach.

Z Zakładów Odzieżowych w Elblągu zameldował o wykonaniu swego czynu mechanik Kazimierz Bednarski, który wykonał z odpadku instalację elektryczną dla kilku taśm zaoszczędzając 250 zł. Bednarski podjął w dniu 15 bm. następne zobowiązanie, postanawiając poza planowymi zajęciami na prawie pewną ilość żelazek elektrycznych.

Władomostwo o przyznaniu Nagrody A. Żandarowej i O. Agafonowej, uczeszy szczególnie załogę Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych, której załoga dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta pierwsza na Wybrzeżu podjęła współzawodnictwo o wzorowe wykonanie każdej czynności produkcyjnej i zdołała już dzięki temu w poważnym stopniu zmniejszyć ilość braków produkcyjnych, podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty własne.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z radami narodowymi przygotowuje się do wyjazdu. Korzystają oni z pierwszeństwa, bo mogą wybierać i teren do osiedlenia się i gospodarstwa.

Jeśli osiedlenie się nastąpi w najbliższych tygodniach, osiedlencom przysługują specjalna pomoc i opieka ze strony aparatu rolnego rad narodowych.

WARSZAWA PAP. W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ AKcją OSADNICZĄ, MINISTER ROLNICTWA JAN DĄB-KOCIOL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE RADIOWE DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ.

„Zarówno bezrolni, matorolni jak i średniorolni o licznych rodzinach — powiedział m. in. minister Dąb-Kociol — winni sprawę osiedlenia się na nowych, pełnorolnych gospodarstwach traktować jako poważne zagadnienie życiowe ich i ich rodzin.

Trzeba również pamiętać i o tym także, że przydzielana chłopom ziemia, to odwieczna ziemia polska i naszym patriotycznym obowiązkiem jest w pełni ją zagospodarować.

Chłopi matorolni, parcelanci, polska młodzież wiejska — nie tkwiąc w konserwatywnym trzymaniu się opłotków własnej przeludnionej wsi, gdy w kraju macie szero-

kie możliwości zdobycia dla siebie dogodniejszych warunków pracy.

Podejmując śmiało i zdecydowanie decyzję przeniesienia się na czekające na was gospodarstwa. Jak wskazują meldunki z terenu, już wielu chłopów postanowiło przesiedlić się i w tej chwili w porozumieniu z rad

Ludy świata zadają ukarania amerykańskich ludobójców siewców chorobotwórczych bakterii w Korei i w Chinach

MOSKWA PAP. Cały naród radziecki z najwyższym oburzeniem przyjął wiadomość o nielegalnym stosowaniu przez agresorów amerykańskich w Korei i Chinach północno-wschodnich broni bakteriologicznej. W wielu fabrykach i zakładach pracy Moskwy odbyły się wiele i zebrania dla zamianowania protestu przeciw zbrodniom amerykańskim.

Na wielotysięcznym wiecu załóg zakładów im. Stalina „ZIS”, przemawiał członek Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju, wybitny uczyń — biolog Aleksander Oparin. Mówca podkreślił, że uczeni we wszystkich krajach poświęcają swe sily i wiedzę dla szlachetnych celów zwalczania chorób, tymczasem handlarze śmierci w obozie imperialistycznym przywracają sobie owoce pracy uczonych, wykorzystując je dla niszczenia ludzi. Jest to potworna zbrodnia, jakiej nie zna dotychczas historia.

W gmachu Akademii Nauk ZSRR w Moskwie odbył się wielki wiec, w którym wzięli udział najwybitniejsi uczeni radzieccy. Zagajając wiec, przewodniczący Akademii A. Niesmiejajew zobrazował ogrom zbrodni agresorów amerykańskich w Korei.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, protestującą jak najostre przeciw zastosowaniu przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej.

Depsza SFZZ do ONZ

PEKIN PAP. Biuro łączności Światowej Federacji Związków Zawodowych dla krajów Azji i Oceanii wystosowało do sekretarza generalnego ONZ i do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa depesze protestujące przeciwko stosowaniu przez amerykańskich agresorów broni bakteriologicznej w Korei i we wschodnich Chinach.

Międzynarodowa komisja zebrała dowody zbrodni

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Pienianu: Na zaproszenie Komitetu Centralnego Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Korei oraz na podstawie uchwały Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów przybyła do Korei komisja w celu zbierania dowodów, popełnionych przez interwentów. W skład komisji wchodzi przedstawiciele

organizacji prawników - demokratów z 8 krajów Europy, Azji i Ameryki. Należą oni do rozmaitych partii i organizacji społecznych i są ludźmi o rozmaitych poglądach politycznych i przekonaniach religijnych.

Członkowie komisji przyjeżdżają do Pienian na konferencję prasową.

przedstawicieli pism koreańskich i zagranicznych.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Gaster, Brazylil — de Britto, Belgii — Morens oraz Francji — Jasquier oświadczyli: Straszliwe zniszczenia, jakie widzieliśmy wszędzie w Korei północnej, wywarły na nas niezatarte wrażenie. Byliśmy świadkami stosowania w Pienian broni bakteriologicznej.

Przedstawicielka prawników polskich, Zofia Wasilkowska oraz przewodniczący komisji — Brand weimer oświadczyli, że zebrałi

wiele materiałów, dotyczących zastosowania przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej w prowincji Kwanhe i w mieście Phenian.

Protest obrońców pokoju w Libanie przeciwko zbrodniom amerykańskim

MOSKWA PAP. Libański Komitet Obronców Pokoju ogłosił ostry protest przeciwko stosowaniu przez interwentów amerykańsko-angielskich w Korei broni bakteriologicznej.

W Czechosłowacji

PRAGA PAP. Front Narodowy Czechów i Słowaków ogłosił rezolucję, zawierającą ostry protest przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej przez imperialistów amerykańskich.

Domagamy się — czytamy w protestie — wraz ze wszystkimi uczelniami ludźmi na świecie natychmiastowego przerwania wojny bakteriologicznej w Korei i ostrego ukarania jej inicjatorów i organizatorów. Żądamy równocześnie przerwania wojny w Korei i zawarcia rozejmu.

Naród polski piętnuje zbrodniarzy

WARSZAWA PAP. Zebrani w sali Rady Państwa na naradzie, poświęconej twórczości filmowej, polscy realizatorzy filmowi, pisarze i artyści przyjęli jednomyślnie rezolucję, która głosi, m. in.: „Nieszczęścia, które imperializm na świat sprowadza pomnożone zostały przez wojnę bakteriologiczną, którą rozpoczęli otwarcie amerykańscy ludobójcy.

Uczestnicy narady filmowej, polscy pisarze, artyści i realizatorzy żądają ukarania wszystkich winnych tego potwornego przestępstwa przyłączają się do protestu niezłomnych bohaterów wolnej Korei, do głosu oburzenia wielkiego narodu chińskiego, do spokojnej lecz mocnej przestrogi, danej zbrodniarzom przez mieszkańców stolicy pokoju — Moskwy.

„W imieniu 2 milionów członków Ligi Kobiet, w imieniu milionów matek polskich z najwyższym oburzeniem i gniewem protestujemy przeciwko zbrodniczej działalności agresorów amerykańskich w Korei — stwierdza uchwała Prezydium Zarz. Gł. L. K. — Kobiety polskie żądają natychmiastowego zaprzestania zbrodniczej wojny w Korei — żądają najsurowszego wyroku na barbarzyńskich zbrodniarzy wojennych”.

Pakistan wysłał do ZSRR przedstawicieli handlowych

MOSKWA PAP. Jak podaje z Karachi agencja Tass, odbyło się tam posiedzenie stałego komitetu finansowego, któremu przewodniczył minister skarbu Mohammed Ali. Na posiedzeniu tym postanowiono wysłać do ZSRR i Chin Ludowych stałych przedstawicieli handlowych. Pakistan nie posiadał dotychczas swych przedstawicieli handlowych w obu wspomnianych kra-

Metody „kidnapperów”

Oburzeniem i palącym gniewem napawa nas bezprawie amerykańskich imperialistów, odnawiających repatriację dzieci wywiezionych z Polski przez hitlerowskich barbarzyńców. 13.221 naszych dzieci przebywa jeszcze dziś, w siódmym roku po zakończeniu wojny, na terenie strefy amerykańskiej, z dala od swych domów rodzinnych. Tysiące ludzi ze ściśniętym sercem nasłuchuje wieści stamtąd, drżąc o los swych najbliższych, którym władze amerykańskie zagradzają drogę do ojczyzny.

Rząd nasz niejednokrotnie zwracał się do władz amerykańskich w Niemczech zachodnich, domagając się kategorycznie umożliwienia repatriacji naszych dzieci. Amerykańscy okupanci, depcząc własne zobowiązania, wyinkasując z układu poczdamskiego oraz uchwał Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z roku 1947, czynili wszystko by dzieci te oderwać od kraju ojczystego.

Za pośrednictwem „Międzynarodowej Organizacji Uchodźców” (IRO) kontynuowali oni zbrodniczą akcję hitlerowskiej organizacji „Lebensborn”, specjalizującą się w porwaniu dzieci polskich do Niemiec. Znaczną część dzieci polskich została wywieziona do Stanów Zjednoczonych i innych krajów zamorskich. Wiele dzieci pozostających w Niemczech zachodnich okupanci amerykańscy trzymają w ukryciu, odmawiając ujawnienia ich adresów.

Amerykańscy „kidnapperzy” (tak nazywają się w Stanach Zjednoczonych gangsterzy porwujący dzieci) mówią cynicznie, że uniemożliwiają repatriację dzieci polskich, powodują się względami „humanitarnymi”, że mianowicie działają dla dobra dzieci, że przecież nikt nie może lepiej zabezpieczyć losu tych dzieci, jak właśnie oni, pożałujcie boże, przyjaciele ludzkości. Jakże nikczemne jest orzeczenie sądu

amerykańskiego, powołanego do rozstrzygnięcia spraw naszych dzieci przebywających w zachodnich Niemczech, które stwierdza np., że Stanisława Pabiniak nie może wrócić do swej matki w Polsce, ponieważ „zmiana mogłaby wpłynąć ujemnie na stan psychiczny dziecka”. Podobnych orzeczeń jest tysiące, bo właściwie cały ten sąd — widmo został właśnie po to powołany do życia by prawnie sankcjonować te zbrodnicze praktyki.

Bezczelna drwina, okrutnym cynizmem są frazesy o „humanitaryzmie” w ustach amerykańskich zbrodniarzy. Czyżby ci „dobroczyńcy” ludzkości, mordując dzieci ci koreańskie najpotworniej z broni, bronią bakteriologiczną, skazując miliony dzieci we wszystkich krajach, gdzie sięga ich władza, na głód i przedwczesną śmierć, planujący wytrzebienie ludzkości za pomocą wojen i mordów, czyżby oni nagłe zapatali miłością do naszych dzieci, przebywających w Niemczech zachodnich?

Dobrze wiemy, jaki los szykują oni naszym dzieciom: los białych niewolników od najmłodszych lat zaprawianych do zbrodni i morderstw, los janczarów wdrażanych od dzieciństwa do krwawego rzemiosła wojennego. To nasze, między innymi, dzieci — w myśl ich planów — mają w przyszłości zrzucać na nasz kraj zatrute bomby, to nasze dzieci mają siał dywersję i uprzedzić szpiegowi na szkodę swej ojczyzny.

Rząd polski w nocy z dnia 15 marca br. stanowczo zaproteściwał przeciw bezprawnemu zatrzymaniu zagranicą naszych dzieci oraz ponownie domaga się umożliwienia powrotu tych dzieci do kraju. Nota ta wyraża żądanie całego narodu polskiego, który zdecydowany jest bronić swe dzieci, przebywające na obczyźnie i wyrwać je z oczekujących krwawych łap amerykańskich złoczyńców.

Pomimo szykan władz urugwajskich w Montevideo odbył się kongres amerykańskich obrońców pokoju

NOWY JORK PAP. Jak donosi z Montevideo, w dniach od 12 do 15 marca, mimo zakazu władz urugwajskich toczyły się obrady Amerykańskiego Kontynentalnego Kongresu Obronców Pokoju.

Ponieważ urugwajskie ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało przeprowadzenia obrad Kongresu w sali teatru „Defensa”, sześć delegacji i większość członków delegacji obradowała w pomieszczeniach prywatnych.

W Kongresie wzięło udział 115 delegatów, reprezentujących Brazylię, Argentynę, Chile, Stany Zjednoczone i Paragwaj.

W pracy Kongresu wzięli udział również delegaci Wenezueli, Kolumbii, Porto Rico, Boliwii i Gwatemali. Urugwajskich bojowników o pokój reprezentowało 100 delegatów. Wielu delegatów musiało pokonać poważne trudności, aby dostać się do Montevideo.

Referat pt. „Narody kontynentu amerykańskiego w obliczu groźby trzeciej wojny światowej” wygłosił szef delegacji brazylijskiej Pereira Sampaio. Oświadczył on, że idea zwołania Kongresu Obronców Pokoju kontynentu amerykańskiego została z entuzjazmem przyjęta we wszystkich krajach półkuli zachodniej. Narody kontynentu amerykańskiego tak samo jak narody całego świata odrzucają politykę wojny.

Kongres uchwalił rezolucję w obronie pokoju, którą zaaprobowali wszystkie delegacje obrońców pokoju krajów kontynentu amerykańskiego.

Czułość ludu czechosłowackiego unieszkodliwiła bandę amerykańskich szpiegów

PRAGA PAP. W sądzie państwowym w Pradze toczył się proces 12 osobowej bandy szpiegów i

terrorystów amerykańskich, którzy byli współnikami skazanego w roku ubiegłym przez sąd czechosłowacki szpiega amerykańskiego Williama Oatisa. Oatis, jak wiadomo, uprawiał działalność szpiegowską pod płaszczykiem reprezentowania amerykańskiej agencji prasowej Associated Press.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Józef Pavelka, Karol Hajek, Stanisław Veber, Maria Gufova, Radomir Pavelka, Vlastimír Sor, Zdeněk Livešník, Jaroslav Livešník, Kveta Stoczkova, Miroslav Havelka, Lidia Votanová i Helena Kuczerova.

Jako świadek zeznawał m. in. William Oatis, odsiadujący karę więzienia. Potwierdził on, że w swej pracy szpiegowskiej kontaktował się z oskarżonymi.

Sąd skazał Józefa Pavelkę na karę śmierci, Hajkę na bezterminowe więzienie, pozostałych zaś oskarżonych na kary więzienia od 15 do 25 lat.

Nowa zbrodnia kata Hiszpanii

PARYŻ PAP. Z Madrytu donoszą, że w więzieniu w Bata rozstrzelano 5 hiszpańskich bojowników antyfaszystowskich. Zamordowani antyfaszyści należeli do grupy osób, skazanych niedawno na śmierć za udział w strajku barcelońskim.

P. M.

Powstaje nowa spółdzielnia produkcyjna

Coraz wyższe osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych w zakresie zbioru plonów i podnoszenia dobrobytu ich członków zachęcają chłopów gospodarujących indywidualnie do tworzenia nowych spółdzielni produkcyjnych.

Korespondent T. PISKORSKI informuje o powstaniu nowej spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Łosiewo, gmina Szropy, w pow. szumskim. Na odbytym ostatnio zebraniu organizacyjnym wybrano zarząd w składzie ob. ob. Zuzaniński, Krawczyński i Popławski oraz postanowiono gospodarować na zasadach obowiązujących dla spółdzielni produkcyjnych typu III. Do nowej spółdzielni produkcyjnej przystąpiło 17 mało i średniorolnych chłopów. Spółdzielnia przyjęła nazwę „Ludowa Konstytucja”.

Załoga PGR Leżno odpowiada na apel Białunia

Na Wybrzeżu do współzawodnictwa o podniesienie wydajności z ha, rozwój hodowli oraz szybkie i należyte przeprowadzenie akcji wiosennej — siewnej przystępują wciąż nowe gromady, spółdzielnie produkcyjne, załogi PGR, POM i SOM, podejmując zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzystwa Bierała i święta 1 Maja.

Jako jedna z pierwszych spośród załóg PGR w naszym województwie odpowiedzialna na wezwanie Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Białuniu załoga PGR w Leżnie, zespołu Borecz w pow. kartuskim. Robotnicy i personel fachowy w podjętym zobowiązaniu piszą m. in.:

„My, załoga Państwowego Gospodarstwa Rolnego Leżno, zespół

PGR Borecz, pragniemy dać wyraz naszego głębokiego oddania sprawie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju i jak najgodniej uczcić 60 rocznicę urodzin Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, drogiego nam Obywatela Bolesława Bierała i święta mas pracujących 1 Maja.

Odpowiadając na wezwanie załogi PGR w Białuniu zobowiązujemy się:

Skrócić wiosenną akcję siewną w naszym gospodarstwie z planowanych 31 dni roboczych na 28.

Podnieść plon zbóż kłosowych o 2 q z hektara ponad to, co przewidywał plan, a roślin okopowych o 20 q z ha.

Podnieść wydajność naszych łąk o 5 q z ha.

Wykonamy powyższe zobowiązania dzięki zastosowaniu nowoczesnych zdobyczy agrotechniki, opartych na bogatych doświadczeniach rolnictwa radzieckiego oraz szerokiemu współzawodnictwu pracy.

Do współzawodnictwa z nami wzywamy gospodarstwo Kokoski w naszym zespole oraz wszystkie gospodarstwa w sąsiednim zespole PGR Bączek”.

CZYN PRODUKCYJNY BRYGAD TRAKTOROWYCH Z MARZĘCINA

Trzy brygady traktorowe zespołu PGR Marzęcino pow. gdańskiego dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzystwa Bolesława Bierała i święta 1 Maja zobowiązały się w ciągu 20 dni zorać i przygotować do siewu ponad plan 560 ha gruntu. Areal ten stanowią tereny, które poprzednio nie nadawały się do uprawy z powodu częściowych lub większych podmokłości. Obecnie na skutek przeprowadzonych prac melioracyjnych zostały one osuszone. Wartość zobowiązania trzech brygad traktorowych wynosi 100 tysięcy zł.

Szczerłość profesora Hallsteina

Specjalny wysłannik Adenauera, sekretarz stanu rządu w Bonn, prof. Hallstein, pobit w Waszyngtonie rekord politycznej beczelności. Podczas kiedy Acheson, Adenauer, Eden i Schuman biedzą się jak sformułować odpowiedź na radzieckie propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, by okłamać opinię publiczną świata, prof. Hallstein, łącząc arogancję pruskiego junkra z amerykańskim chamstwem, oświadczył:

„Uważam za ostateczny cel akcji zjednoczeniowej w Europie zjednoczenie wszystkich części kontynentu europejskiego w kierunku wschodnim, aż do Uralu”.

Hallstein kierował w ten sposób adenauerskie marzenia pod adresem amerykańskiego Departamentu Stanu. Słowa Hallsteina zostały natychmiast podchwyczone przez oficjalny organ partii Adenauera — CDU „Deutschland Union Dienst”. Zamieścił on artykuł zatytułowany „Aż do Uralu”. Oto fragment artykułu: „Sekretarz stanu, Hallstein, najpełniej jednoznacznie wskazał w Waszyngtonie, że ostatecznym celem zjednoczenia Europy jest połączenie wszystkich części kontynentu aż do Uralu. Jest to cel tak dalekosiężny, że pod tym względem nie można sobie życzyć niczego więcej. Etapami na drodze do osiągnięcia tego celu są na-

turalnie, jak wskazał sekretarz stanu, zjednoczenie europejskiego Zachodu, zjednoczenie Niemiec, zespolenie całej Europy i wreszcie połączenie się z Europą Wschodnią”.

Ta „najpełniejsza jednoznaczność” wypowiedzi Hallsteina i prasy adenauerskiej jest bardzo wymowna. W kilku słowach zawiera ona cały program imperializmu amerykańskiego i jego hitlerowskich pomocników wobec Europy. Krwiożercza ich agresywność mówi wszystko o losie, jaki chcieliby Europie zgolować atomowi szaleńcy.

Nie też dziwnego, że szczerze Hallsteina oburzyła do żywego mistrzów kłamstwa politycznego — socjaldemokratów. Sekretarz frakcji parlamentarnej schumacherowców w parlamencie w Bonn, Wilhelm Melles, oświadczył na konferencji prasowej, iż wypowiedzi Hallsteina jest skandalem. „Gdyby kanclerz Adenauer wykazał choćby cień elementarnej poczucia odpowiedzialności, winien by w ogóle zakazać Hallsteinowi poruszania językiem”. Pana Mellesa nie oburza treść wypowiedzi, dotyczy ona będa tylko formy jego wypowiedzi. Bowiem i Acheson i Adenauer i Schumacher są wyznawcami hitlerowskiej teorii Lebensraumu. W okresie drugiej wojny światowej oddziały hitlerowskie śpiewały pieśń kończącą się refrenem: „dzis należy do nas Niemcy, jutro zaś cały świat” („Heute gehört uns Deutschland, morgen die ganze Welt”). Melodie tej podjęli amerykańscy imperialiści. Rzecz jednak w tym, że pieśń ta zawiera niemożliwy do zrealizowania program. Dziś do imperialistów nie należą nawet Niemcy. Ich politykę potępiła olbrzymia większość narodu niemieckiego, żądając wraz z wszystkimi narodami świata przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi, niezawisłymi Niemcami.

Niechaj więc socjaldemokratów — zbył otwarcie

Wieś walczy o bogaty urodzaj (Dokończenie ze str. 1)

Komisja PRN stwierdziła natomiast niezadowalający przebieg remontu ciągników w POM w Dzierżoniowie. Do dnia 15 bm. niewyremontowanych było jeszcze 18 traktorów. Z liczby tej 4 ciągniki pozostają w naprawie w TOR w Elblągu, 4 traktorów nie wyremontowały dotychczas warsztaty TOR w Tczewie, a pozostałe ciągniki znajdują się w naprawie własnych warsztatów POM. Stwierdzono, że przyczyną opieszałego remontu jest zła organizacja pracy i niedostateczna mobilizacja załóg do wykonania tak pilnego zadania. Brak tutaj socjalistycznej opieki nad sprzętem. Remont jest w niektórych wypadkach przeprowadzany w sposób niedbały. Świadczą o tym wykryte przez członków komisji uszki w wyremontowanych już traktorach marki „Ursus”.

Komisja zaleca natychmiastowe usunięcie braków i zaniedbań.

W zespole PGR Waplewo komisja stwierdziła karygodny brak troski dyrekcji o terminowe przygotowanie ziarna siewnego. I tak w gospodarstwie Jezioro znajdują się duże ilości owsa, pszenicy i jęczmienia jeszcze nie oczyszczonego. Kłopotem tego gospodarstwa tłumaczy się, że nie może nadszyc z przygotowaniem na czas ziarna, gdyż posiada do swej dyspozycji zaledwie jedną czyszczarkę zdolną oczyścić 0,5 kw. zboża w ciągu godziny, podczas gdy samego tylko owsa znajduje się ok. 270 q.

Dyrekcja zespołu w Waplewie nie uczyniła nic, aby zwiększyć ilość czyszczarek, a tym samym zabezpieczyć terminowe przygotowanie ziarna siewnego.

EKIPA NR 5 DONOSI Z POWIATU ŁĘBORSKIEGO:

W gminie Rozłazino przeprowadzono w ciągu 14 i 15 marca 21 kontroli w gromadach, PGR, GS i SOM. Jak wynika z raportów najlepiej spośród gromad tej gminy jest przygotowana do siewu wieś Paraszyno. Opracowano tutaj plan pomocy sąsiadkiej, a maszyny i narzędzia są gotowe do siewu. Chłopi zawarli z SOM umowy na siewniki. Sprawnie pracuje gromadzki punkt zaprawy ziarna. Kon-

LISTY — DOKUMENTY

Przodujący szyper na cześć 60 rocznicy urodzin
Prezydenta RP Bolesława Bierut

Każdego dnia poczta przynosi redakcji okazały pakiet listów czytelników, którzy pragną podzielić się z nami swoimi uwagami i wrażeniami, radością i dumą z ogłoszenia projektu najwyższej ustawy państwa ludu pracującego — projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dyskusja nad projektem Konstytucji wydobyla na światło dzienne ogrom przełomu, jaki dokonał się w naszym narodzie na przestrzeni minionych lat. Jest ona żywym wyrazem rewolucji, która zapoczątkowana i prowadzona przez partię pod przewodnictwem Towarzystwa Bolesława Bierut, ogarnęła cały naród.

Człowiek pracy w Polsce po raz pierwszy w historii poczuł wewnętrzną potrzebę wypowiedzenia się, szczerze, głęboko zanalizowania własnego życia i przemian jakie w nim zaszły, doszukania się źródeł tych wielkich radości przy obrażeniu, jakie spotyka na każdym kroku.

Dziecko w szkole, student, gospodyni domowa, robotnica fabryczna, robotnik PGR, stocznioelektryk, marynarz, rybak, nauczyciel, lekarz, inżynier i naukowiec, chłop pracujący, setki tysięcy ludzi wszystkich zawodów — jak Polska długa i szeroka — zasiadło do pisania listów w sprawie swojej Konstytucji. Zasiadli ze świadomością wagi tych wypowiedzi, że świadomością wielkiej odpowiedzialności każdego obywatela za losy państwa, za przyszłość ojczyzny ludowej, za jej rozwój, wielkość, wolność i suwerenność.

I piszą swoje listy, obrazujące ich dotychczasowe życie — życie w ustroju kapitalistycznym, opisując swoją niedzę i rozpacz dni przeżytych w bezrobociu, dni bez jutra. Przeklinają ohydę tamtych dni, odcinając się od ustroju, który tylko takie „owoce” rodzić potrafi. Mówią nam dawno te listy o radości i dumie z warunków jakie władza ludowa, kierowana przez partię, stworzyła narodowi; dzielą się radością i szczęściem bytowania w wolnej Polsce ludzi pracy — radością człowieka budującego własną przyszłość.

Jakże inne są te życiorysy budowniczych Planu 6-letniego, budowniczych socjalizmu od życiorysów chłopów, nauczycieli, bezrobotnych z przedwojennych pamiętników nędzy.

Dzisiejsze listy, piszą pełnoprawni, świadomi obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Jako gospodyni domowa pragnę zabrać głos w dyskusji” — pisze Wiktoria Cielibab, żona robotnika z Gdańska. I ma o czym pisać. Dziś nie mieszka w baraku z klepek z bezek śledziowych, w którym mieszkała przed wojną w Gdyni, kiedy to mąż był bezrobotny. Dziś mieszka po ludzku, mąż pracuje, córka studiuje w Akademii Medycznej. „To wszystko dała mi władza ludowa”.

„Ja, Kaszubka z Karwii, pracuję już cztery lata na jednym miejscu. Nawet nie mogłam myśleć o tym przed wojną. Mam dwóch dzieci i otrzymuję na nie zasiłek. Jestem spokojna o ich los i własny byt, nie tak jak mój ojciec i ja sama przed wojną” — pisze robotnica GUM Gertruda Felkner.

„Ale nie to jest najistotniejsze w listach otrzymanych przez redakcję. Nie nienawiść do przeszłości i radość ze spokojnego bytu jest najważniejszą treścią wypowiedzi. Obok tych akcentów wybiła się na pierwszy plan u piszących świadomość własnej roli w życiu narodu, świadomość znaczenia każdego człowieka pracy w państwie. „Do dwunastego roku życia chowała mnie nędza biedaszybów w Dąbrowie Górniczej. Byłem niczym. Dziś pra-

cuję w Stoczni Gdańskiej. Wiem, że jestem potrzebny, że moją pracą przyczyniam się do rozwoju naszego państwa” — pisze Bronisław Lichota z Gdańska. A Kazimierz Koncerowicz, syn małego chłopca z Jabłonia, uczący się w szkole zawodowej C.U.S.Z. w Gdańsku mówi: — „Dziś ojciec mój nie martwi się tym, że się w ogóle urodziłem, że będę pał krowy u bogacza lub będę bezrobotnym. Uczę się. A po szkole czeka mnie Nowa Huta i tysiące fabryk. Jestem Polsce potrzebny — będę budował razem z całym narodem przyszłość dla siebie i narodu. Dlatego muszę się dobrze uczyć”.

Tak piszą młodzi i starsi, robotnicy i pracownicy umysłowi, ludzie z którymi nikt się kiedyś nie liczył, obywatele, którzy w faszystowskim ustroju Polski przedwrzesniowej nie mieli do powiedzenia, których nikt o zdanie nie pytał. Tak może pisać tylko ten, kto zrozumiał prawdziwą wolność. Kto znalazł własne miejsce w wolnym narodzie, kto rozumie znaczenie swojej pracy w ogólnym wysiłku całego narodu.

Zrozumienie roli jednostki w państwie ludowym budzi jednocześnie świadomość współodpowiedzialności za losy państwa, świadomość nierozdzielności państwa i obywatela, organicznej jedności władzy ludowej i każdego poszczególnego obywatela — świadomość, że budując silną ojczyznę, wzmacniając państwo ludowe jego suwerenność i obronność wzmocnimy, utrwalimy podwaliny własnego bytu, szczęścia własnych rodzin.

„Jeszcze raz potępiam rządy sanacyjne kliki, endeków, bebewrowców, piłsudskich i becków. Życie nas nauczyło czym oni byli. Naród umie rozróżnić zło od dobrego i zdobyć naszych nie oddamy nawet za cenę życia. Nowa Konstytucja broni mas, i dlatego masę bronią jej — bo ona nasza” — mówi ob. Fr. Pindor, przewodnik pracy warsztatów PKP Nr 15. — „Dzięki pomocy Związku Radzieckiego wywalczyliśmy prawdziwie niepodległą Polskę, będziemy jej strzegli nie bojąc się ani wrogów, ani trudności jakie jeszcze mamy obecnie”.

„Po wyzwoleniu dopiero, kiedy władzę w Polsce objął lud pracujący zacząłem ja i moja rodzina wraz z całym narodem żyć pełnią życia, korzystając z praw zdobytych przez naród. Czuję wdzięczność do Związku Radzieckiego za wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej i rodziny i zagranicznej bandy kapitalistycznych wyzyskiwaczy” — pisze Józef Filek z urzędu pocztowego Nr 1 w Gdyni. — „To dzięki Związkowi Radzieckiemu odzyskałyśmy nasze wolne, suwerenne państwo, uzyskaliśmy możliwość rozwoju, możemy budować nasze życie”.

Prawda, że jest nam jeszcze nie raz ciężko. Mamy trudności. Ale

nawet jadąc do pracy w przepelnionym tramwaju widzimy, że jest to nowy tramwaj, nasz tramwaj. Jadąc z Gdańska do Sopotu nową naszą koleją elektryczną wiemy, że już wkrótce pojedziemy nią z Gdańska do Gdyni. I dlatego trudności nie boimy się. Od nas zależy ich szybkie przełamanie, od naszej pracy”.

Dużo jest takich listów. Bije z nich uparta wola walki z trudnościami okresu wzrostu, bez względu na to, na jakim odcinku one się ukazują, wiara we własne siły, wiara w ojczyznę ludową, głęboka wiara w słuszność naszej wielkiej sprawy, wiara w przyszłość.

Z wielu listów przebiega troska o jutro, troska o dobro społeczne, o wspólną własność, o obronę tej wspólnej własności przed zakusami wrogów, o dalsze umocnienie obronności i suwerenności państwa. „Musimy wykonać Plan 6-letni, bo od tego zależy nasza przyszłość i nasza wolność” — pisze robotnik PGR Górki, Misygacz. „Widzimy jak imperialiści amerykańscy odbierają wolność i suwerenność nie tylko narodom kolonialnym, ale również Włochom, Francuzom. Musimy bronić przed bandytami imperialistycznymi naszej niepodległości. Wiem, że walka z trudnościami, wykonanie planu w fabryce, czy w gospodarstwie rolnym, to nasz wkład w obronę niepodległości Polski”.

Jakże charakterystyczna jest wypowiedź 56-letniego starłazka Jana Pałki ze Stegny, który po opisaniu swego ciężkiego życia w sanacji polskiej pisze dalej: „Dziś im-

perializm amerykański nie może patrzeć spokojnie na nasze osiągnięcia pokojowej budowy. Wolaliby żebyśmy stali się drugą Francją, czy innym „marshallowskim” państwem, żeby mogli z nas kapitaliści pić krew. Nie mogą patrzeć na nasze wolne państwo. Ale my będziemy bronili naszej ojczyzny przed ich zakusami, przed dywersantami, szpiegami, którzy czyhają na naszą wolność, na naszą Polskę Ludową. Musimy wszyscy jak jeden wziąć się do roboty i wykonywać plan, bo to umacnia nasze państwo i nam przy tym będzie co raz lepiej. Jeszcze nie zrobiliśmy wszystkiego. Jeszcze trzeba dobrze popracować, żeby wykonać to co jest Polsce i nam potrzebne”.

Oto jeden z setek listów, jakie wpływają codziennie do redakcji — dokument rewolucji, jaka dokonała się i pogłębia się codziennie w naszym narodzie.

Naród nasz widzi w swojej Konstytucji ucieśnienie swoich nadziei, drogowskaz wiodący w szczytne jutro. Umiłowanie ojczyzny ludowej, wiara w przyszłość, troska o utrwalenie i rozszerzenie osiągnięć, troska o wspólne dobro, gotowość wzmocnienia wysiłku dla pomnożenia potęg wolnej ojczyzny i obrony jej suwerenności i nie zawisłości własną pracą — oto nieprzemijające wartości tych listów.

Są one dokumentem świadczącym o rosnącej z każdym dniem sile frontu narodowego w Polsce, dowodem, że naród nasz wkroczył zdecydowanie na drogę przekształcenia się w naród socjalistyczny.

J. WRZEŚNIEWSKI

Bedziemy bronić naszych wielkich historycznych zdobyczy

Z zebrania dyskusyjnego nad projektem Konstytucji

Ustalony w IV gdyńskim ośrodku informacyjno-dyskusyjnym kalendarzy wskazywał datę zebrania poświęconych dyskusji nad projektem Konstytucji na wzgórzu Marcelego Nowotki. Obok tych dat figurowały nazwiska agitatorów, odpowiedzialnych za zorganizowanie zebrania.

Jednym z nich był tow. Edward Zytke. Tow. Zytke pragnął jak najlepiej wykonać czekające go zadania. O mającym się odbyć zebraniu postanowił osobiście zawiadomić lokatorów domu nr 54 przy ul. Dzierżyńskiego. Trzeba było również ustalić, w jakim mieszkaniu i o której godzinie mają oni się zebrać.

Mieszkańcy domu nr 54 słyszeli już, że tego rodzaju zebrania odbywają się nie tylko w ich rejonie, lecz w całej Gdyni i innych miastach Wybrzeża.

Owszem, chętnie przyjdę posłuchać jutrzejszej dyskusji — zapewniła agitatora gospodyni do domu Jadwiga Radtke, a jej sąsiadka — ob. Sakiewicz zaproponowała, aby zebrać się u niej. Równie serdecznie przyjmowali agitatora wszyscy pozostali lokatorzy tego domu.

Następnego dnia wieczorem w pokoju ob. Sadkiewicz wokół tow. Zytka skupiło się 11 lokatorów domu. Prawie wszyscy przynieśli z sobą tekst projektu Konstytucji. W skupieniu słuchano słów agitatora.

Tow. Zytke naświetlił przede wszystkim zagadnienia, ujęte wstępnie do projektu Konstytucji. Rzucone od czasu do czasu przez agitatora pytania, na które obecni z początku nieśmiało, a potem coraz śmielej odpowiadali, sprawiły wkrótce, że zebranie nabrało charakteru interesującej pogadanki, w której



Augustyn Zemerling jest przodującym szyperem Zrzeszenia Rybaków Morskich w Gdyni. W styczniu br. na kutrze Gdy 42, wykonał on 175 proc. planu miesięcznego. W lutym na kutrze Gdy 51, w ciągu 18 dni wykonał 152 proc. planu miesięcznego. Z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bierut załoga jego kutra postanowiła podnieść plan miesięczny o 4 tony ryby. (Foto—Celle)

rej brali udział wszyscy uczestnicy.

Agitator poświęcił wiele uwagi postępowym, wielkim tradycjom naszego narodu, tradycjom, wynikiem których jest projekt Konstytucji.

Najobszerniej rozwinął ten temat ob. Bednarz, pracownik „Dalmoru”.

— Na to, abyśmy dzisiaj mogli uchwalić tak głęboko demokratyczną Konstytucję, złożyły się dziesiątki lat walk klasowych i wyzwoleń naszych ludu — zaczął.

W miarę jak mówili odżyły w pamięci zebranych liczne w historii Polski fakty, które składają się na chlubną kartę dziejów naszego narodu. W pokoju zapanował uroczysty nastrój. Ob. Bednarz wspominał o Konstytucji 3 maja, o Powstaniu Kościuszkowskim, mówił o Mickiewiczu, o tych, którzy walczą

li za wolność „naszą i waszą” — Jarosławie Dąbrowskim, Walerym Wróblewskim, Karolu Świerczewskim... Padły nazwiska Ludwika Warzyńskiego, Róży Luksemburg, Marcelego Nowotki...

— Tak, ciężko krwawił nasz naród, nim zdobył to wszystko o czym mówi projekt Konstytucji — westchnęła Zofia Marzec, kiedy skończył mówić ob. Bednarz. — Drogo kosztowała nas wolność.

— A jest to wolność, jakiej jeszcze nigdy nie mieliśmy — wtrącił agitator. — Pomyślcie tylko: Tyle lat trójzaborowej niewoli. A potem? Czy można było nazwać naprawdę niepodległym nasz kraj w latach 1918—1939? Przecież wówczas fabryki, kopalnie, huty, banki, ogrom na polacie ziemi, wszystko to było własnością polskich i zagranicznych kapitalistów, którzy dbali tylko o własną kieszeń zaprzędawali nasze interesy narodowe.

— Oni cały kraj w kieszeni trzymali — dodał Aleksander Szulc. — W samej Gdyni w przedsiębiorstwach żeglownych rozdzielił jak szare gęsi obcy kapitaliści; to samo było w przedsiębiorstwach portowych — w spedycji, maklerce w rybołówstwie dalekomorskim, linia kolejowa Gdynia — Kałowiec znajdowała się w rękach francuskich itd. Omotali swymi grabieżczymi mackami wszystko, z czego można było ciągnąć zyski! Z roku na rok pęczniały ich dochody, a u nas szerzyła się nędza i bezrobocie. I to była „wolność”, którą zachłystywała się i reklamowała burżuazja.

Zabierając głos w dyskusji — ob. Radtke, żona racjonalizatora — elektrotechnika, ob. Jarzyna, matka ucznia Technikum Rybołówstwa Morskiego i inni podkreślając, jak wielkie znaczenie dla suwerenności i niepodległości Polski Ludowej ma fakt unarodowienia wielkiego przemysłu, banków, transportu, u niezależnienia się od kapitału zagranicznego, przyjaźni Związku Radzieckiego, który pomagając nam, wzmacnia z każdym dniem podstawy naszej niepodległości — pomaga nam w rozwijaniu sił wytwórczych. Obok tych zagadnień omówiono poszczególne rozdziały projektu Konstytucji, zwracając szczególną uwagę na prawa i obowiązki obywateli. — Tak, jest czego bronić zdobyć bronić będziemy jak źrenicy oka, mówił jeden z zebranych.

Zebranie dyskusyjne spełniło swoją rolę — zapoznało uczestników z przebiegiem treści projektu Konstytucji i jego zasadami, uprzytomniło im całą rewolucyjną treść tego historycznego dokumentu, podniosło ich świadomość na wyższy poziom.

Porywająca opowieść o potęgę humanistycznej myśli ludzkiej

Z uczuciem dumy wita postępową ludzką uchwale Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich — uchwale, która jest dorocznym przeglądem osiągnięć radzieckiej nauki, wynalazczości, literatury i sztuki w służbie pokoju i komunizmu. Uchwala ta jest świadectwem dalszego wspólnego rozwoju wszystkich dziedzin kultury radzieckiej. Fakt to tym bardziej radosny, że rozwój ten możliwy jedynie w warunkach socjalistycznego społeczeństwa, jest zjawiskiem stałym, organizowanym planowo przez partię i rząd radziecki. „Nie wątpliwe — oświadczył w r. 1946 Józef Stalin — że jeżeli udzielimy realnej pomocy naszym uczynom, potrafią oni nie tylko dogonić, ale i przewyższyć w najbliższym czasie zdobywcę nauki, osiągnięte poza granicami naszego kraju”.

Uczeln radzieccy, korzystający z najlepszych warunków pracy, otoczeni pieczołowitą opieką przez partię i rząd, ziściłi nadzieje narodu. Związek Radziecki jest dziś światowym ośrodkiem przodującej kultury, kuźnią przodującej myśli naukowej.

Trudno oprzeć się uczuciu podziwu i wzruszenia, czytając te porywające opowieści o potęgę geniuszu ludzkiego, o zwycięstwach człowieka nad przyrodą, zgłębianiu jej tajemnic, wprężeniu jej sił do pracy w służbie ludzkości. Zdumiewa nas olbrzymi zakres działalności uczonych, olbrzymi zakres ich zainteresowań twórczych, obejmujący wszystkie dziedziny wiedzy: biologię, fizykę, chemię, historię, medycynę, rolnictwo i wielu, wielu innych dziedzin. Niemała część nagrodzona praca naukowa stanowi nową kartę w dziejach jakiegokolwiek naukowca, rzucą nowe światło na jakieś doniosłe zagadnienie, otwiera nowe perspektywy dla prak-

tyki. Mimo różnorodności charakteru, wszystkie te prace łączą wspólny cel — dalsze zwiększenie potęgi Kraju Rad, ułatwienie, upełnienie życia ludzkiego. Nauka stała się w ZSRR przyjacielem i pomocnikiem narodu — olbrzymią, przeobrażającą przyrodę, budującą świetlane jutro komunizmu.

Prawdziwa, postępową nauka radziecka, wolna od pet kapitalizmu, obala przeszkazy, pseudo-naukowe teorie, odrzuca wszystko co skostniałe, szuka nowych dróg, śmiało rozwiązuje zagadnienia. Służy narodowi, żyje sprawami narodu. Przedmiotem radzieckich badań naukowych jest wszystko, co może się przyczynić do wzrostu potęgi gospodarczej ZSRR, do podniesienia powszechnego dobrobytu.

Na tle upadku nauki burżuazyjnej, przystosowywanej przez imperializm wyłącznie do celów wojny, humanistyczny charakter nauki radzieckiej występuje z tym większą wyrazistością. Gdy czytamy o nagrodzeniu wysiłków prof. Dżaparidze, Isajewa, Serdjewa i in., dzięki którym na terenie wielu republik radzieckich zlikwidowano malarię jako zjawisko masowe, nieodparcie nasuwa się porównanie np. ze Stanami Zjednoczonymi. Tam ludobójcy w dziedzinie nauki hodują bakterie dżumy, cholery i tyfusu, aby uśmiercać starych, kobiety i dzieci w Korei. Gdy czytamy o cudownych wynikach pracy prof. Niegołowskiego przywracającego do życia ludzi zmarłych w sensie klinicznym, widzimy, jak bardzo ceni władza radziecka życie człowieka. Nauka burżuazyjna, która nawet atom bada wyłącznie pod kątem jego przydatności dla sprawy zniszczenia — służy śmierci. Nauka radziecka służy życiu.

Oto dlaczego tak cieszą nas sukcesy nauki radzieckiej, które umac-

nają w przekonaniu, że życie zwycięży śmierć.

Do rozwoju nauki radzieckiej przyczynia się cały naród. Świadczy o tym nie tylko zagęszczająca się sieć ośrodków naukowych i rosnące kadry naukowców. Z komunikatu o wynikach wykonania planu gospodarczego ZSRR na r. 1951 dowiadujemy się, że w roku tym zgłoszono ok. 700 tys. wniosków racjonalizatorskich. Większość z nich realizowano, osiągając ogromny efekt gospodarczy. Znaczący to, że każdy niemal radziecki zakład produkcyjny, każda działka doświadczała kolchozika — eksperymentu — zarazem laboratorium naukowym. Współpraca nauki z praktyką produkcyjną daje wspaniałe owoce, co znajduje odbicie w fakcie przyznania Nagród Stalinowskich 200 pracom zespołowym, dokonywanym przez specjalistów i robotników — nowatorów w dziedzinie wynalazczości i udoskonalenia. W ten sposób oceniono wkład najlepszych synów bohaterstwa klasy robotniczej ZSRR do skarbicy nauki i techniki, której rozwój, podobnie jak w latach poprzednich, przebiega w kierunku dalszej mechanizacji i automatyzacji produkcji, w kierunku udoskonalenia technologii.

Oznaczono również znanych w kraju i zagranicą nowatorów w dziedzinie organizacji pracy, inicjatorów patriotycznego ruchu o oszczędność i wysoką jakość produkcji — Antoninę Zandarową i Olę Agafonową-Slietkową, Muhanową, Lewczenko i Zawadzką. Wszyscy ci laureaci dobrze się zasłużyli sprawie stworzenia obfitości dóbr w ZSRR — sprawie komunistycznego budownictwa.

Potężnym orężem komunistycznego wychowania mas jest radziec-

ka literatura i sztuka. Literatura realizmu socjalistycznego uwytłacza przemiany w świadomości człowieka radzieckiego, opisuje walkę nowego przeciw staremu, mobilizuje masy pracujące całego świata do walki o pokój, demokrację i socjalizm. Spośród nagrodzonych w br. utworów, tematykę walki o pokój poruszają dwa zbiory wierszy Tichonowa „Dwa potoki” oraz „Na II Światowym Kongresie Pokoju”.

Powieści Jeriemina „Burza nad Rzymem”, oraz Malcewa „Tragedia jugosłowiańska” opiewają życie i walkę uciśnionych mas pracujących w krajach kapitalistycznych.

O ścisłej więzi między kulturą radziecką i postępowymi kulturami

innych krajów świadczy fakt, że Nagrodą Stalinowską odznaczono również twórcy pisarzy chińskich, francuskich i węgierskich, które ukazywały się w ZSRR w przekładzie rosyjskim.

Na uwagę zasługuje nie tylko wspaniały poziom ideowy i artystyczny wszystkich nagrodzonych utworów, lecz również ich optymistyczny charakter. Radzieckie dzieła literatury i sztuki budzą wiarę w życie, wiarę w siły twórcze człowieka, napawają otuchą i wolą walki. Jakże kontrast z dekadencją, defetystyczną literaturą burżuazyjnego zachodu, której celem jest moralne rozbrojenie człowieka, zgnilizna i rozkład, śmierć i zniszczenie.

Naród polski, który korzystając z pomocy nauki radzieckiej, buduje u siebie bazę materialną socjalizmu, który czerpie obficie ze skarbicy humanistycznej literatury i sztuki radzieckiej — wita nowy oddział laureatów Nagród Stalinowskich, życząc im dalszych sukcesów na drodze komunistycznego budownictwa.

DANIEL TRYLEWICZ

Narada naukowców z przodującymi chłopami i spółdzielcami

W dniu wczorajszym zakończona została wczorana z inicjatywę Zarządu Wojewódzkiego ZSCh dwudniowa narada naukowców z dziedzin rolnictwa z przodującymi chłopami i spółdzielcami Wybrzeża. Tematem jej było wspólne przedyskutowanie nowoczesnych metod uprawy roślin oraz sprawy rozwoju hodowli.

Podczas narady zostały wygłoszone dwa referaty. Jeden z nich na temat nowoczesnych metod uprawy roślin — wygłosił prof. dr Laskowski, a drugi o budowie bydła i trzody chłewnej inż. Paruszewski z Prezydium WRN.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której chłopcy i spółdzielcy dzielili się swymi długoletnimi doświadczeniami z dziedzin uprawy roślin oraz hodowli trzody chłewnej i bydła.

Nowy przystanek kolei elektrycznej

Z dniem 1 kwietnia br. na trasie kolej elektrycznej Gdańsk — Wrzeszcz zostanie uruchomiony nowy przystanek, położony przy Stoczni Północnej. Będzie on nosił nazwę Gdańsk Północ.

Uruchomienie przystanku ułatwi załodze stacjonujące imprezy: powrót do domu.

Imprezy klubu TPPR

W bieżącym tygodniu w Klubie TPPR w Gdańsku-Wrzeszczu odbędą się następujące imprezy:

18 bm. o godz. 16 — koncert chórów w wykonaniu Średniej Szkoły Muzycznej.

19 bm. o godz. 18 — wieczór artystyczny, poświęcony twórczości M. Gogola, w wykonaniu młodzieży gimnazjum i liceum im. Płewskiego.

20 bm. o godz. 18 — odczyt o wielkich budowlach komunizmu — wygłosi ob. Glatte.

23 bm. o godz. 16 — wieczór świetlicowy z występami artystycznymi.

ODCZYT

o starych meblach gdańskich

Dnia 18 marca o godz. 17.30 odbędzie się w gmachu Muzeum Pomorskiego w Gdańsku (ul. Rzeźnicka 25) publiczne zebranie oddziału Stowarzyszenia Architektów RP. W programie referat mgr Bożeny Chranickiej pt. „Meble gdańskie w okresie XVI — XVIII w.”. Wstęp wolny.

Ukazał się numer 3/52 „Nowych Dróg“

TRESZC

Artykuł wstępny — Apel Paławagu, Chraplewa i Miłina
Roman Werfel — Ani na chwilę nie osłabił tempa!
Eugeniusz Szyr — Z zagadnień pracy organizacji partyjnych w prze-
myśle
Stanisław Łopot — Wzmocnić walkę o wykonanie zadań w hutnictwie
J. Suchy — Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie
Zofia Artymowska — Titowska Jugosławia — kolonia i baza agresji
amerykańskiego imperializmu
Mieczysław Wągrowski — Inteligencja kraju zwycięskiego socjalizmu

Z ŻYCIA PARTII
Józef Kapliński — Więcej uwagi młodzieży! (Na marginesie plenum
Łódzkiego Komitetu PZPR)

Głosy z terenu
(Organizacja partyjne rybołówstwa morskiego w walce o plan —
Konrad Ruth — Gdańsk; O pracy punktów dyskusji konstytucyj-
nej w Ostrowcu — Jan Bartnik — Ostrowiec)

KONSULTACJE
Józef Górski — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej —
wyraz suwerenności narodu polskiego

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA
G. Missalowa i J. Schoenbrenner — „Historia Polski” (Rec. W. Kula,
B. Leśnodorski, T. Mantuffel)

„W dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej” (ma-
teriały i dokumenty), styczeń 1942 r. — grudzień 1948 r. (Rec.
A. Kubański)

O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Rec. A.R.)
Wielkie budowie Planu Sześcioletniego (Rec. E. B.)
Listy do Redakcji

Uroczyste przekazanie bursy Nr 2 młodzieży wyższych uczelni

Dnia 15 bm. odbyło się uroczyste przekazanie młodzieży wyższych szkół Wybrzeża nowowbudowanej bursy Nr 2 przy ul. Morskiej w Wrzeszczu.

W oświetlonej udekorowanej zieloną, kwiatami i transparentami świetlicy bursy Nr 2 zebrał się jej nowy mieszkający — studenci Politechniki Gdańskiej i Akademii Medycznej. W prezydium zasiadli: rektor Politechniki Gdańskiej prof. Sze-
walski, naczelny dyrektor Ośrodków Akademickich w Warszawie
Główny, przewodnik pracy ZB-3
Gdańskiego Przemysłowego Zjed-
noczenia Budowlanego murarz Pa-
czkiewicz oraz przedstawiciele ZSP
i ZMP.

„My murarze, cieśle, betoniarze, robotnicy — powiedział Paczkiewicz — budując tę bursę pracowaliśmy z myślą o tym, że w niej będą mieszkać nasi synowie i syny wle średnio i matorolnych chłopów. Dlatego dokładaliśmy starań, aby

oddać ją w jak najkrótszym terminie do użytku naszej młodzieży”.
Słowa robotnika, który właśnie na tej budowie otrzymał tytuł przodownika pracy, młodzież przy-
jęła długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć przodujących murarzy.

Tow. Główny, porównując warunki bytowe studentów państw kapitalistycznych z warunkami, o-
taczającymi naszą młodzież, o-
trzymującą do swojej dyspozycji sta-
le zwiększającą się liczbę domów
akademickich, stwierdził, że w ro-
ku bieżącym na budowę burs dla
młodzieży Wybrzeża wydano już
3 miliony zł.

„Art. 61 projektu nowej Konstytucji — powiedział na zakończe-
nie tow. Główny — gwarantuje
dalszą rozbudowę burs, interna-
tów, domów akademickich. Dowo-
dem tego są wznoszące się mury do-
mów akademickich przy ul. Mors-
kiej i innych w Gdańsku”.

Młodzież w serdecznych słowach
dziękowała załozce robotniczej, któ-
ra przyczyniła się do szybkiego od-
dania do użytku nowej bursy, przed-
stawicielom władz, a szczególnie
wielkiemu przyjacielowi młodzieży,
— Prezydentowi Rzeczypospolitej
towarzyszowi Bierutowi.

List do Prezydenta, który odczy-
tał student I roku Wydziału mecha-
niki Politechniki Gdańskiej, Zenon
Onuszkiewicz, kończył się słowami:
„Przyrzekamy Ci, kochany Obywa-
teli Prezydencie, że dolożymy
wszelkich starań, aby stać się poży-
tecznymi obywatelami naszej ludo-
wej ojczyzny. Nie zawiedzimy za-
ufania, które w nas pokłada naród,
a nowoprzekazany dom przyrzeka-
my szanować i chronić od zniszcze-
nia”.

List wywołał długotrwałe owacje
na cześć Prezydenta Bieruta i pro-
jektu nowej Konstytucji.

Po części oficjalnej studenci z
dumą pokazywali gościom swoje po-
koje mieszkalne, których jest tu-
taj 116, pokoje do nauki, nowocze-
sne urządzenia socjalne.

Piękny, jasny dom o wielkich ok-
nach, szerokich klatkach schodo-
wych, przestronnych korytarzach,
wypełnili się gwarem młodzieży.
Student Wydziału inżynierii lądowej
— Jerzy Michalski mieszka tutaj
już od kilku dni, mimo to nie prze-
staje zachwycać się swoim pokojem.
4-osobowy pokój wyposażony w
nowe, praktyczne meble, rzeczywi-
ście jest bardzo ładny, czysty i
jasny.

Ryszard Grzebych, student wy-
działu mechanicznego z przeje-
ciem opowiada o swoim pokoju, o
czytelni, o świetlicy, która pozwo-
li na rozwinięcie życia kulturalno-
oświatowego.

— Ale najważniejsze jest to, że
domy akademickie na Morskiej —
przerwa mu przewodniczący ZMP
Jan Radal — są położone w pobli-
żu uczelni. Nie będziemy marno-
wać cennego czasu na przejazdy
tramwajowe, a poświęcimy go nau-
ce, aby najlepszymi wynikami rocz-
nej pracy odwdziżyć się naszej
Ojczyźnie za jej opiekę”.

Nieomal do rana w nowym domu
akademickim płonęły światła. Roz-
brzmiewał on muzyką i śpiewem. (d)

„Pierwsze dni“

Polski film o klasie robotniczej

Nowy polski film „Pierwsze dni”,
opowiadający o dziejach odbudowy
huty w Ostrowcu, jest bardzo do-
bry. Jest to pierwszy film polski
poświęcony całkowicie klasie ro-
botniczej i jej pracy.

„Pierwsze dni” to film niepodob-
ny do poprzednich polskich filmów
o tematyce współczesnej, zawsze
dotyczącej marginesowej lub frag-
mentarycznej. Mówi on o spra-
wach najważniejszych — o chle-
bie i słońcu. „Pierwsze dni” to
film całkowicie wolny od schematu
i prymitywizmu. Pulsuje prawdą i ży-
ciem, jest pełen ciepła, pogody i
twórczego optymizmu — tak wła-
śnie, optymizmu, czerpanego ze zwy-
cięstwa, w toczącej się w Polsce Lu-
dowej walce klasowej.

Akcja „Pierwszych dni” rozgry-
wa się wprawdzie w 1945 roku, ale
film jest nabrał aktualności, jak-
byś serdecznie bliski. Każdy czło-
wiek pracy odnajdzie w nim coś z
siebie samego, ze swych dzisiej-
szych przeżyć, trosk i radości, cięż-
kich nieraz trudności i tym dum-
niejszych osiągnięć. A przecież
prawdziwa szluka zaczyna się tam
właśnie, gdzie staje się głębokim
odbiłem typowej rzeczywistości.

Podstawowym źródłem wyso-
kiej wartości ideologicznej i ar-
tystycznej filmu „Pierwsze dni”
jest przede wszystkim scenar-
iusz. Powstał on w oparciu o
powieść Bogdana Hamery „Na
przykład Plewa”, odznaczoną Na-
groda Państwową. Powieść prze-
pracował na scenariusz filmowy
sam autor.

Nie przypadkowo scenariusz fil-
mu o robotniczym Ostrowcu jest
dobry, celny i żywy. Stworzył go
przecież syn ostrowieckiego hutni-
ka, były spawacz, znający od de-
ciństwa ludzi, których przedstawił,
a zarazem pisarz o dużym i oryginalnym talencie.

Powieść „Na przykład Plewa”,
która rozszła się już w 70 tys. eg-
zemplarzy, podbiła czytelników
pięknym, uczuciowym stosunkiem
autora do swych bohaterów i prze-
bijającą z każdej karty szczerą, żar-
liwą wiarą w nieprzebrane moż-
ności twórcze polskiej klasy ro-
botniczej. Film w całej pełni zach-
wał zalety powieści i dodał do nich
nowe. Hamera opracował bowiem

na nowo temat kierowniczej roli
PPR w walce o odbudowę huty
i o ducha załogi. Obok postaci bez-
partyjnego Plewy, na pierwszy
plan wysunął się również sekretarz
organizacji fabrycznej, Neglicki.
Mocniej niż w książce został także
narysowany obóz wrogów, poka-
zana jest banda „Szarego”, która
słaga po automaty przeciw trans-
portowi młki na robotniczy chleb.

Drugim ważnym czynnikiem
wartości filmu jest reżyseria Jana
Rybickiego. I on również jest
synem robotniczego Ostrowca,
dziś — artystą odznaczonym Na-
groda Państwową. Przystępując do
realizacji „Pierwszych dni” Ryb-
kowski, jako pierwszy w Polsce,
powziął trzy śmiałe decyzje: po-
 pierwsze — aby nagrać 4/5 filmu w
prawdziwej hucie, po drugie — aby
w filmie wzięło udział możliwie
jak najwięcej robotników, po trze-
cie — aby powierzyć zdjęcia ope-
ratorowi kroniki filmowej. Wszel-
kie trzy decyzje okazały się słusz-
ne. Dzięki nim właśnie scenariusz
Hamery nabrał na ekranie krwi i
ciała. Huta zagrała pięknem, któ-
rego nie udalo się sztucznie od-
tworzyć w atelier, nasyciła film
prawdziwym rytmem pracujących
maszyn i wżgiem płynących stali.

Nakręcanie filmu w czasie nor-
malnej pracy kuźni mechanicznej
huty w Ostrowcu narażało o-
brzymie trudności. Mimo to wszy-
stkie sceny rozgrywały się potocz-
nie i gładko. Szczególnie dobrze
wypadły sceny zbiorowe, w których
najwytrawniejsze, oko nie zdola
rozróżnić zawodowych aktorów i
robotników; wszyscy są przekony-
wający, naturalni, swobodni. Ryb-
kowski i jego asystent Różewicz
i tutaj mogą się poszczycić sukcesem
niełatwowym dotychczas w pol-
skim filmie.

Do wrażeń dużej naturalności
i swobody, które niepostrzeżenie
wciągają widza w najwzajemny nurt
akcji filmu, przyczyniają się w du-
żej mierze zdjęcia Władysława For-
berta. Ten operator Polskiej Kro-
niki Filmowej zna bardzo dobrze
tematykę produkcyjną, nieraz już
filmował fabryki, huty. W „Pier-
wszych dniach” wykorzystuje całe
swoje cenne doświadczenie. Jego
zjęcia są bardzo ruchliwe, uroz-
maicone. Największym osiągnię-
ciem operatorskim Forberta jest
zakończenie filmu obrazujące
pierwszy spust stali. Jest w nim ty-
ło piękna i potęgi, że wielu widzów
rozumie i odczuwa ten spust jako
symbol zwycięstwa socjalizmu.

Prapremiera „Pierwszych dni”
odbyła się w Ostrowcu. Uczest-
niczyli w niej autorzy, artyści, a
przede wszystkim aktywiści i
przodownicy pracy huty. Film zo-
stał przyjęty niezwykle gorąco,
pobudził długą dyskusję, przez
którą przebiegał się przewodni
motyw: „To nasz, robotniczy film,
piękny, bo wzięty z życia”.

B. O.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ
na wtorek, 18 marca br.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy —
lok. 5.08 — Sygnał czasu 5.05 — Wiad.
poranne. 5.10 — Koncert. 5.35 — Stan
pogody 5.35 — Piesń masowa. 6.00 —
Program dnia. 6.05 — Gimnastyka.
6.15 — Komunikat PIHM dla ryba-
ków — lok. 6.16 — Zapowiedź progra-
mu — lok. 6.17 — Uwaga PCR — lok.
6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Mu-
zyka. 7.20 — Muzyka poranna. 7.50 —
Kalendarz rad. 7.55 — Wiad. poranne.
8.00 — Przerwa. 11.40 — Komunikat
miejscowe — lok. 11.45 — Ośm. maja
kobiet. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 —
Dziennik południowy. 12.15 — Mu-
zyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na
swoją kute”. 13.15 — Komunikat
PIHM dla rybaków — lok. 13.16 —
Aktualności ze wsi — lok. 13.25 — Pro-
gram dnia. 13.30 — Aud. szkolna.
13.45 — Aud. szkolna. 14.15 — Audycja
literacka. 14.30 — Utwory na klarnet
w wyk. Konrada Lewandowskiego,
akompaniując Karol Beryla — Gdańsk.
14.50 — Koncert rozrywkowy. 15.30 —
Aud. dla dzieci — pow. W. Boruckiej
„Dorośla — jej towarzysze”. 16.00 —
Wzdech. Rad. 16.20 — Omówienie pro-
gramu — lok. 16.21 — Muzyka kame-
ralna — sonaty skrzypcowe w wyk.
Gracyny Baciewiczówny — skrzypce.
Klajsteta Baciewicz — fortepian —
płyty — lok. 16.50 — Audycja o-
wiewa Reaginy Witkowskiej pt. „Śleci,
śleci...” — lok. 17.00 — Wiad. popoł.
17.05 — Rezerwa. 17.15 — Utwory J.
Straussa. 17.45 — Ludzie pierwszego
szeregu. 18.00 — Muzyka ludowa. 18.25 —
Piesń masowa. 18.30 — Wzdech.
Rad. 18.50 — Trybuna korespondenta.
19.00 — Amatorskie zespoły świetli-
co- przed mikrofonem — koncert chó-
ru męskiego „Moniuszko” — lok. 19.15 —
Codzienny przegląd wydarzeń —
lok. 19.30 — Muzyka i aktualności.
20.00 — Koncert symfoniczny. 20.30 —
Komunikat PIHM dla rybaków — lok.
20.35 — Pogody. 21.00 — Dziennik wie-
czorny. 21.50 — Wiad. sport. 21.50 —
Aud. o Konstytucji. 21.45 — Piesni
goralskie. 22.05 — Aud. literacka. 22.15 —
Gra ork. taneczna. 23.00 — Muzyka
kameralna. 23.50 — Ostatnie wiad.
24.00 — Komunikat PIHM dla ryba-
ków — lok. 24.05 — koniec audycji.

Przyspieszyć zaopatrzenie sklepów detalicznych w odzież wiosenną

Centrala Odzieżowa i Spółnota
Pracy w Gdańsku przygotowane
są obecnie znacznie lepiej do sezo-
nu wiosennego, aniżeli o tej samej
porze w roku ubiegłym.

Magazyny tych central przepeł-
nione są deseniowymi jedwabnymi
i kretonowymi bluzkami, sukienka-
mi i inną sezonową garderobą
damską. Duży jest również wybór
konfekcji męskiej, wiosennych i let-
nich ubrań, płaszczy gabardyno-
wych, prochownicowych itd. Ubrania
męskie są w różnych gatunkach
i rozmiarach tak, że każdy
klient może zaopatrzyć się w ład-
ną, praktyczną odzież. Nie brak też

odzieży chłopięcej i dziewczęcej. W
magazynach jest wielki wybór u-
braniek dla chłopców z welwetu,
płaszczyków z welny 30 i 60-pro-
centowej. Głównymi barwami
mienia się ładne sukienki, płaszczy-
ki i inną garderobą dziewczęcą.

Kierownik magazynu Centrali
Odzieżowej ob. Waloch, wskazując
na barwne sztuki konfekcji, mówi
z wyrzutem w głosie — „Mamy
całkowity asortyment wiosenny w
naszym magazynie. a kierownicy
sklepów nie dbają o to, aby jak
najszybciej towary ten znalazł się w
sklepach i mógł być pokazany kli-
entom”.

Ob. Waloch ma rację. W maga-
zynach towaru wiosennego jest do-
syć, natomiast nieomal we wszyst-
kich sklepach detalicznych odczu-
wa się jego brak. Np. wystarczy
obejrzeć oszklone szafy i gabloty
w nowo otwartym sklepie „Spółno-
ta Pracy” przy ul. Grunwaldzkiej
we Wrzeszczu, aby się przekonać,
że kierownictwo tej placówki dotąd
jeszcze nie pomyślało o zaopatrze-
niu wiosennym. Sklep jest przeła-
dowany wielką ilością pań zim-
owych i ubrań w ciemnych kolorach.
W sklepie nie ma klientów. W tych
warunkach nie jest to rzeczą dziw-
ną.

Nie lepiej wygląda sprawa zaopa-
trzenia wiosennego w gdańskim
PDT. Co prawda dział konfekcji
damskiej posiada pewną ilość
kolorowych bluzek i sukienek,
natomiast w dziale konfekcji mę-
skiej w dalszym ciągu przeważają
ciemne garnitury, zimowe palta
itd.

Sklepy MHD pozostają również
w tyle z zaopatrzeniem wiosen-
nym. Dowodem tego może być taki
obrazek. W sklepie MHD nr 25 w
Gdańsku ob. Lewandowska, mies-
zanka Oruni, chce kupić płaszczyk
wiosenny dla synka. Po długich
poszukiwaniach wśród stosów cie-
płych zimowych płaszczy ek-
spedientka wyłącza jeden, jak okazu-
je się, ostatni płaszczyk wiosenny.

Płaszczyk jednak jest za duży dla
synka ob. Lewandowskiej.

„Już w szóstym sklepie z rzędu
— skarży się ob. Lewandowska —
szukam płaszczyka dla mego syna
i wszędzie mnie pocieszają, że
płaszczyki przybędą, a przecież już
najwyższy czas, aby one były”.

Najlepiej zaopatrzony jest w wio-
senną i letnią konfekcję damską
i męską Spółdzielczy Dom Towar-
owy we Wrzeszczu. Można tam
kupić ubrania wiosenne i letnie o
przejrnych jasnych kolorach, wel-
wetowe marynarki, kanadyjki itp.
Bogato jest również zaopatrzony
dział konfekcji damskiej.

Jak wynika z wyjaśnień kierow-
nika tej placówki ob. Bogoniew-
skiego, SDT w najbliższych
dniach otrzyma nowy transport
wiosennej garderoby.

Najwyższy czas, aby wzorem
Spółdzielczego Domu Towarowego
kierownicy innych placówek zaopa-
trzyli swoje sklepy w modele wio-
senne.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU
nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI —
godz. 19.30 — „Maz i Zona”.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE —
godz. 19.30 — „Słuby panienskie”.
TEATR „ŁĄKI” — godz. 13 — „Zio-
ta rybka”.

Kina

GDAŃSK
„Baika” we Wrzeszczu — „Ostatni
reis” 1. dod. „Święto lotnictwa”,
godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Wiel-
kie nadzieje”, godz. 16, 18 i 20.
„Polonia” w Oliwie — „Zwarłowane
lotnisko”, godz. 16, 18 i 20.
„Marynarz” w Nowym Porcie —
„Zaloga”, godz. 18 i 20.

GDYNIA
„Atlantyk” — „Jak hartowała się stal”
godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Warszawa” — „Pierwsze dni”, godz.
15, 17.30 i 20.30.
„Goplana” — „Przybrana córka”,
godz. 16, 18.15 i 20.30.
„Promień” w Chyloni — „Podany”,
godz. 17 i 19.
„Neptun” w Orłowie — nieczynne.

SÓPOT
„Baltyk” — „Pokolenie zwycięzców”,
godz. 18.30, 19.50 i 20.30.
„Polonia” — „Pierwsze dni”, godz. 18
i 20.

DYŻURY APTEK

od 15 do 21 bm.
Gdańsk — Apteka nr 51, ul. Wałowa
14b.
Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 18
we Wrzeszczu, plac Wybrzeżski 18.
Sopot — Oliwa — Apteka nr 35 w So-
pocie, ul. Stalina 715.
Gdynia — Apteka nr 24, ul. 22 Lipca
nr 41 i Apteka nr 21 w Orłowie, ul.
Orłowska 66 — stały dyżur nocny.

Chemika-bakteriologa przyjmieni od zaraz. Zgło-
szenia w Biurze Terenowym „Bacutni” Gdańska
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 83/85. 380-K

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę meldun-
kową, wydaną przez Pre-
zydium Gminnej Rady Na-
rodowej Stary Targ na na-
zawisko Kaszubski Alfons,
zam. Kaidowo, Brukowa 11.
143-P

ZGUBIONO kartę rowero-
wą nr fabryczny 81433. Za-
brański Jan. 147-P

ZGUBIONO legitymację
Zw. Zaw. Metal. nr 82421.
na nazwisko Nowodvorski
Wiktor. 151-P

ZGUBIONO przepustkę Za-
kładów Mech., odcinek za
miejscowości, zaświadczenie
wojskowe na nazwisko Ko-
narzewski Stefan. 184-P

ZGUBIONO książeczkę woj-
skową, kartę rejestracyjną,
legitymację członkowską
„Samopomoc Chłopska” na
nazwisko Kamiński Józef.
Karasz, poczta Ilawa 155-P

ZGUBIONO portfel brzo-
wy, legitymację związkową
118828, kartę rowerową nr
201133 metrykę urodzenia
na nazwisko Jankowski Jo-
zef. 156-P

ZGUBIONO przepustkę sto-
czniową na nazwisko Paw-
łowski Zofia. 5732-G

ZGUBIONO przepustkę służ-
bową nr 952 na nazwisko
Speina Edmund. 5740-G

ZGUBIONO przepustkę sta-
jącą stoczniową nr 3332 na
nazwisko Neils Wojciech.
Gdańsk-Chelm, ul. Tobru-
ci nr 2/3. 5241-G

ZGUBIONO przepustkę woj-
skową RUK Malbork, kar-
tę rowerową, legitymację
poszową na nazwisko Ry-
czyński Maksymilian. 3742-G

ZGUBIONO książeczkę woj-
skową RUK Malbork, kar-
tę rowerową, legitymację
poszową na nazwisko Ry-
czyński Maksymilian. 3742-G

ZGUBIONO legitymację szkol-
ną Państw. Szkoły Pielę-
gniarskiej nr 1 na nazwisko
Sukrowska Alicja. 5744-G

ZGUBIONO przepustkę sta-
jącą stoczniową nr 3332 na
nazwisko Neils Wojciech.
Gdańsk-Chelm, ul. Tobru-
ci nr 2/3. 5241-G

ZGUBIONO przepustkę sta-
jącą stoczniową nr 3332 na
nazwisko Neils Wojciech.
Gdańsk-Chelm, ul. Tobru-
ci nr 2/3. 5241-G

ZGUBIONO przepustkę sta-
jącą stoczniową nr 3332 na
nazwisko Neils Wojciech.
Gdańsk-Chelm, ul. Tobru-
ci nr 2/3. 5241-G

Polskie Normy P. N/B
— C — D — E — H — M — N — T — W
(okręgowe)

oraz skrypty z wszystkich dziedzin
nabyć można w Księgarni Naukowej

„DOMU KSIĄZKI”
Wrzeszcz
ul. Grunwaldzka 8

Klientom zamiejscowym wysyłamy
za zaliczeniem pocztowym

379-K

OBWIESZCZENIA

Malborskie Zakłady Roszarcze w Malborku
wzywają plantatorów lnu i konopi do pobrania w
magazynie roszarni w Malborku do dnia 30 marca
1952 r. tekstylii, gdyż po tym terminie tekstylii
wydawać nie będziemy, rozliczając jedynie planta-
torów w gotówce. 370-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wysokokwalifikowanego tokarza na dużą obra-
barkę zatrudni natychmiast Stocznia im. Komuny
Paryskiej w Gdyni. Podania wraz z życiorysem
naależy złożyć w Dziale Kadry przy ul. Czechosło-
wackiej 3. 353-K

Starszego (gt.) księgowego do Spółdzielni Inwalid-
dów poszukuje pilnie Centrala Spółdz. Inwalidów
O/Wo. w Gdyni, ul. 10 Lutego 21. Warunki pracy
wg statki plac dla gt. księgowych. Zgłoszenia pi-
semne wzgl. telefonicznie pod nr 32-16. 385-K

Kierownika ciastkarni oraz dwóch cukerników
w Jastarni zatrudni od zaraz Wojewódzkie Przed-
siębiorstwo MHD Gdańsk. Warunki pracy do omó-
wienia w dykt. Po skierowanie zwrócić się do
Oddz. Zatrudnienia Prezydium MRN Gdańsk. 286-K

Towarzystwo Demokratyczne Polskie

W 120 rocznicę założenia

Po upadku powstania listopadowego wśród emigracji polskiej w Paryżu sferowały się dwa prądy: konserwatywny, reprezentowany przez zwolenników Adama ks. Czartoryskiego, „pretendent” do korony polskiej, rezydującego tymczasem w hotelu Lambert i demokratyczny, republikański, grupujący umiarkowanych demokratów, członków Komitetu Narodowego Polskiego oraz radykalnych demokratów, którzy zrzeszyli się w Towarzystwie Demokratycznym Polskim.

Podczas, kiedy prawica Komitetu Narodowego Polskiego szukała dróg do porozumienia się z Czartoryskimi, marzącym o patriarchalno-feudalnej Polsce z nieuszczuplonymi folwarkami i kresowymi latyfundiarni, lewica komitetu stanęła w ostrej opozycji do zwolenników ugodowców. Rezultatem tej walki było podjęcie przez 22 członków Komitetu Narodowego Polskiego aktu założenia nowej organizacji politycznej: Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

W Towarzystwie Demokratycznym zgromadzeni byli ci emigranci, którzy wierzyli w odzyskanie Polski jedynie przez walkę zbrojną z zaborcami, w oparciu o pomoc sił demokratycznych Europy. Jako nieodzowny warunek powodzenia takiej walki uważali oni gruntowną zmianę stosunków społecznych w Polsce. Toteż Towarzystwo Demokratyczne Polskie wysunęło jako swoją dewizę słynne hasło karbonariuszy francuskich (radykalni walczący z absolutyzmem i reakcją) — „Wszystko dla ludu przez lud!“. Towarzystwo Demokratyczne, liczące około

3.000 członków, było pierwszą w dziejach narodu polskiego próbą zorganizowania się elementów demokratycznych na tak szeroką skalę.

Przekonania polityczne członków Towarzystwa Demokratycznego znalazły swój wyraz już w akcie założenia, który wspomina o konieczności wcielenia Polski „do ogólnego postępu” i uzależnienia jej przyszłości od przyszłości innych ludów.

W wydanym 8 maja 1832 r. tzw. „Małym Manifestie” Towarzystwo Demokratyczne podkreśla konieczność zorganizowania narodu polskiego „na nowych, demokratycznych zasadach”. Wydana z końcem 1832 r. odezwa do narodu rosyjskiego, mówiąca o walce przeciw caratowi, podejmuje lelewelowskie hasło powstańcze „Za waszą i naszą wolność”. Ujarzmienie Polski odezwa przypisywała jedynie „tyranii carskiej, równie okrutnej dla własnego narodu”. Niewolę Polski — mówiła odezwa do Rosjan — przypisać należy „chciwej i przewrotnej polityce sam zierzawców waszych, którzy i was w jarzmie trzymają”.

Najwybitniejszy teoretyk Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, Wiktor Heltman, opracował też manifestu, ogłoszonego 4 grudnia 1836 r.

Manifest stanął na stanowisku, że prowadzenie walki o wolność i niepodległość ojczyzny związane jest bezpośrednio z wyzwoleniem chłopów z ucisku pańszczyźnianego. Manifest apelował do mas chłopskich i poręczał im nadanie pełni praw politycznych. Mówił o ograniczeniu wyzysku człowieka przez człowieka. Idealem społecznym To-

warzystwa był taki ustrój, w którym chłop i rzemieślnik odgrywali główną rolę w życiu politycznym przyszłej Polski. Manifest ten, w którym znalazły wyrażone odbicie poglądy utopijnych socjalistów, apelował też do szlachetnych uczuć klasy posiadającej, wzywając ją do dobrowolnego zrzeczenia się swych przywilejów.

„Z księgą dziejów ojczystych w ręku, z jednej strony wskazując błąd ludzki, nie obowiązującą ich do pozostawiania dłużej w nędzy i znieważającej gnodzie człowieka niewoli, z drugiej — budzące te same uczucia odwiecznej sprawiedliwości, przywołując też same historyczne wspomnienia, nie przestaniemy wołać na dziedzińcu przywłaszczeń i przesądów szlacheckich w imię ich własnego interesu, w imię czarodziejskiego dla nas wszystkich celu, w imię miłości Ojczyzny, o przywrócenie wydartych praw ludowi”.

Radykalizując się coraz bardziej, masę emigracyjną uznał Manifest za zbyt umiarkowany. Od Towarzystwa Demokratycznego Polskiego odłączyły się więc gromady „Grudziąży” i „Humań”, działające pod kierunkiem Stanisława Worcella na terenie Anglii. W odpowiedzi na projekt Manifestu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego emigranci polscy w Anglii spod znaku „Ludu Polskiego” ogłosili swoje tezy, w myśl których feudalizm na ziemiach polskich miał być zlikwidowany drogą rewolucji plebejskiej, a na jego miejsce miał powstać nowy ustrój społeczny. Najważniejszymi tezami głoszonymi

przez „Lud Polski” było unarodowienie ziemi i oparcie rządów na systemie rad, których najniższą komórką miała być rada gminna.

W przededniu Wiosny Ludów Towarzystwo Demokratyczne Polskie zespoliło całą postępową i radykalną emigrację polską, aby mobilizować wszystkich Polaków do walki z zaborcami i nieść pomoc rodakom walczącym w kraju. W kierownictwie Towarzystwa zasiadli Lelewel, Worcell, Heltman i Wojciech Darasz, inteligent pochodzenia chłopskiego.

Kiedy po roku 1848 reakcyjne rządy rozwiązały Towarzystwo Demokratyczne Polskie w Paryżu, Worcell przeniósł się do Londynu, aby tam kontynuować jego działalność. W okólniku wydanym 28 sierpnia 1852 r. Towarzystwo Demokratyczne Polskie stwierdza, że nie ma w jego szeregach nikogo, „który by nie wiedział i nie rozumiał, że kiedy demokracja nadała prawo człowieka, aby był i żył, tedy socjalizm to jego prawo rozwija i dopełnia, czyli kładzie na społeczeństwo obowiązek, aby każdy członek jego nie tylko równe prawo do bytu i do życia i nie tylko prawo pracy i oświaty miał, ale i pracę i oświatę miał sobie daną i tej pracy i oświaty swojej na swą korzyść i społeczeństwa jego ucieszyć, rozumnie i szczerliwie używać”.

„Lud Polski” odegrał wielką rolę w rozwoju polskiej myśli postępowej i demokratycznej. Działalność jego jest jedną z najpiękniejszych kart walki ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe.

A. CZERMINSKI

Piękny okaz dorsza



Podczas połowów trawłery dalekomorskie napotykają często na okazy dorsza, dochodzące do 10-15 kg wagi. Na zdjęciu: bosman statku „Lawica” Jan Ciskowski z jednym z takich okazów dorsza, długości około 1,2 m i wagi ok. 14 kg. (Foto — Cella)

NASZ CZYTELNICZY PISZA

Przewlekły remont

Mieszkam od maja 1948 r. przy ul. Lotników Polskich 16 w

Gdańsku — Chelmie. Ponieważ mieszkanie to było zrujnowane, gdy się do niego wprowadziłem, zwróciłem się jako robotnik stoczni do Administracji Nieruchomości przy Stoczni Gdańskiej, w sprawie przeprowadzenia remontu. Przyjeżdżała kilkakrotnie komisja, oświadczając każdorazowo, że za kilka dni rozpocznie remont. W końcu, zniechęcony i zmuszony koniecznością, rozpocząłem remont na własny koszt i o własnych siłach. Wobec tego, że środki moje nie wystarczały na przeprowadzenie wszystkich koniecznych prac, złożyłem w styczniu 1951 r. wniosek do Administracji Nieruchomości o wstawienie ram okiennych, drzwi, pieców itd. Po kilkakrotnej interwencji wstawiono drzwi i okna. W dalszym ciągu jednak nie mam pieca w kuchni oraz światła w pokoju. Kafle na piec zwieziono wprawdzie latem, ale pomimo obietnic, robót nie doprowadza się do końca.

Nie rozumiem, dlaczego stocznia ma tyle trudności z wstawieniem pieca w moim mieszkaniu, skoro w innych mieszkaniach stoczniovców sprawa ta nie przedstawia większego problemu. Zaznaczam, że jest nas w domu 11 osób, w tym troje małych dzieci.

Sprawą tą powinna się zająć rada zakładowa stoczni.

JAN MORZYC

Pod rozważy MORSE

Nie trzeba chyba udowadniać potrzeby istnienia radiotelefonu na kutrze rybackim. Dzięki niemu kutry sygnalizują swoim kolegom, na którym łowisku ukazały się większe ilości ryby. Dzięki niemu można uniknąć poważnych niebezpieczeństw. Tak np. 7 bm. szper kutra „Gdy-115”, który widział mnie, jak wzięłem kurs na kamienie, zawiadomił mnie o niebezpieczeństwie i tylko dzięki temu uratowałem sprzęt i połów.

Znaczenie dobrego funkcjonowania radiotelefonu nie docenia jednak widocznie MORSE, która wykonuje prace niestandardowe i której nie można się dobrać do naprawy zepsutych telefonów. I tak np. MORSE instaluje radiotelefony na 5 kutrach „Jedności Rybackiej” już od 2 tygodni, ale żaden z nich — z powodu niestandardnego wykonania — nie jest jeszcze czynny.

WŁODZIMIERZ KUROWSKI
szper kutra „Gdy-74”

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Józefa Kopeć. — Prez. MRN w Gdańsku, gdzie interweniowaliśmy, za wiadomości, że do ambulatorium zostanie doprowadzony gaz.

Pasażerowie na trasie Pruszcz Gdański — Reda. — Wspomniane przez Was niedociągnięcia miały miejsce — jak nas powiadomila DOKP — tylko w ciągu kilku dni. Obecnie na trasie tej kursuje pociąg osobowy.

Janina Augustynowicz, Henryk Kowalewski, Ryszard Urbanowski, Piotr Winiarczyk, Alojzy Belger, Feliks Nowak. — W sprawach Waszych interweniujemy.

U NICH...

„Boję się błękitu nieba”

James E. Forrestal, nim udał się do kliniki dla umysłowo chorych, udzielił korespondentowi najpoważniejszego dziennika burżuazji amerykańskiej — „New York Times” — wywiadu, w którym oświadczył, że Departament Wojny USA zamierza zbudować olbrzymi okręt międzyplanetarny, który obracałby się dookoła ziemi jako satelita i w ten sposób bombardowałby rakietami atomowymi te kraje, które nie podporządkują się polityce USA.

Od chwili opublikowania słów Forrestala minęły 4 lata; Forrestal zginął, szaleństwo jego żyje. Miasta i wsie koreańskie płoną. Samoloty amerykańskie zrzucają pałki z zadżumionymi psami, na rody Europy zachodniej uginają się pod brzemieniem zbrojeni narzuconych przez USA. Politycy Waszyngtonu głowią się nad zasadniczym dla nich zagadnieniem: jak wywołać wojnę światową.

A dzieci amerykańskie, budzą się z krzykiem w nocy i proszą matki, by przestały je do miejsca, gdzie nie było nieba. Szukają ocalenia przed straszną epidemią wojennej hysterii, która widok błękitu nieba zatrąwa obawą przed eskadrami odrzutowców.

...I U NAS

„Pokojem oddycha świat”

Dzieci polskie, czytając w szkole projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dyskutują nad artykułem 28:

„Postanowienie o stanie wojny może być powzięte jedynie w razie dokonania zbrojnego napadu na Polskę Rzeczpospolitą Ludową albo gdy z umów międzypaństwowych wynika konieczność wspólnej obrony przeciwko agresji. Postanowienie takie uchwalają Sejm, a gdy Sejm nie obraduje — Rada Państwa”.

Państwo nasze wleńczy państwo wmyli nagrodami poetów opiewających pokój i pracę dla utrwalenia pokoju. Dzieci nasze uczą się takich wierszy:

„Pokój, pokój, pokój!
Pokojem oddycha świat.
Ty go strzeżesz, opoko
Zwiążku Republik Rad”.
I dalej:
„Wiatry pustynne — wstecz!
Pragniemy wiedzieć nie wierzyć.
Budujemy Pospolitą Rzecz
Robotników, chłopów, żołnierzy!”

GŁOS SPORTOWY

Motorowcy podemuła zobowiązania

Doskonała postawa motocyklistów Wybrzeża w masowym raidzie P.Z. Mot.

Raid motocyklowy zorganizowany dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja wymagał od uczestników niesłychanego hartu i dużych umiejętności w kierowaniu motorem. Trasa biegnąca z Gdyni przez Wejherowo, Leśno, Kartuzy do Gdańska (112 km), ofiarowała w wielu niespodziankach. Pomiedzy Wejherowem a Leśnem motocykliści pokonali musieli zasypanie śnieżne na wielu odcinkach szosy, a 8-kilometrowa jazda w terenie najeżona była wielkimi trudnościami.

W tych warunkach ukończenie raidu przez 38 zawodników (na 47 startujących z Gdyni) jest niełatwą wycieczką i świadczy o głębokim zrozumieniu celów, dla jakich impreza została zorganizowana oraz o ambicji naszych motocyklistów.

Na rynku w Kartuzach uczestnicy raidu odbyli próbę sprawności, obserwowaną z dużym zainteresowaniem przez liczne rzesze ludności miasta.

Po zakończeniu prób odbyło się składanie zobowiązań przez przedstawicieli sekcji motorowych Wybrzeża oraz sportowców Kartuz. Składanie zobowiązań przemieniło się w żywiołową manifestację na cześć ukońchanego Prezydenta Bolesława Bieruta.

Ustawieni na rynku motocykliści składają na ręce komandora wyścigu tow. Wróblewskiego meldunki o zobowiązaniach.

Marynarze — sportowcy zrzeszeni w sekcji motorowej Floty zobowią-

zali się nawzajem łącznie ze sportowcami produkcyjnymi, organizować kursy dla kierowców i osiągnąć czołową pozycję w sporcie motorowym w trójmieście. Ponadto zobowiązania indywidualne podjęli motocykliści Floty: Jagielski i Halter.

Sekcja motorowa przy kole sportowym Kolejarz ZPGG w Gdyni zobowiązała się wyszkolić w 1952 r. 200 kierowców motocyklowych spośród pracowników ZPGG, oraz zorganizować 3 drużyny motocyklistów raidowych.

Sekcja motorowa Gwardii zobowiązała się odczytać specjalną opiekę sprzęt motorowy, zorganizować imprezy motorowe w ośrodkach wiejskich oraz wyszkolić 50 członków Gwardii na kierowców III kategorii.

Szkolne kolo sportowe przy Państwowym Liceum Ogólnokształcącym w Kartuzach zobowiązało się wybudować boisko do koszykówki, uporządkować boisko do siatkówki i przeprowadzić pogadanki polityczne.

Na zakończenie przedstawiciel Kolejarza (Kartuzy) wyraził w imieniu sportowców pow. kartuskiego głęboką wdzięczność dla Prezydenta Bolesława Bieruta za opiekę nad polskim sportem oraz zgłosił zobowiązanie dalszego popularyzowania kultury fizycznej w Kartuzach.

Na mecie w Gdańsku oczekiwali uczestników raidu tłumy publiczności.

Spartakiada Marynarki Wojennej

Wczoraj rozpoczęła się druga część Spartakiady Marynarki Wojennej, która trwać będzie do 21 bm. Udział w niej wezmą zawodniczki i zawodnicy reprezentujący wszystkie jednostki Marynarki Wojennej.

W ramach obecnej Spartakiady odbędą się następujące konkurencje — boks, podnoszenie ciężarów, gimnastyka przyrządowa, szermierka i strzelectwo.

Obok młodych marynarzy-sportowców, którzy niedawno przybyli do wojska, by spełnić swój patriotyczny obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny, w Spartakiadzie udział wezmą również czołowi sportowcy Marynarki Wojennej, jak mł. Przyjemski, — ciężkoatleta, mł. Doro-

ciński — gimnastyk przyrządowy, podchor. Kucharski, st. marynarz Głonka i wielu innych znanych zawodników, którzy w szlachetnej rywalizacji walczą będą o zaszczytne tytuły mistrzów.

CWKS — mistrzem Polski w hokeju

Ostatnie spotkania finałowe o mistrzostwo Polski w hokeju rozegrały Gwardia i CWKS. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna wojskowych 9:1 (5:1, 2:0, 2:0), dla której bramki zdobyli: Włócek — 3, Janiczko i Pałus — po 2 oraz Antusiewicz i Świercz, dla Gwardii — Skiba.

Tytuł mistrza Polski — w hokeju zdobył CWKS, wygrywając wszystkie mecze finałowe.

Nowy rekord Polski w pływaniu

Towarzyskie zawody pływackie, rozegrane we Wrocławiu między Kolejarzem (Gdańsk) a miejscowym Ogniem, zakończyły się zwycięstwem Ogniwa 87:70. W czasie zawodów znajdujący się w doskonałej formie Tokaczewski uzyskał na 200 m. st. dow. wynik 2:16,7, ustanawiając nowy rekord Polski. Posiadaczem poprzedniego rekordu na tym dystansie był Gremłowski — 2:17,4.

Wielki sukces biegaczy radzieckich w wyścigu „Humanite”

W tegorocznym biegu na przełaj, organizowanym przez redakcję „Humanite”, zawodnicy radzieccy odnieśli wielki sukces. W biegu na dystansie około 10 km w konkurencji międzynarodowej, w którym startowało 89 zawodników, reprezentanci ZSRR zajęli sześć pierwszych miejsc.

Zwycięzył Popow w czasie 29:16,1 2) Anufiew, 3) Sołtykow, 4) Bożydajew, 5) Wanin, 6) Jew-siejew.

Z zawodników polskich najlepiej wypadł Kielas, zajmując 19 miejsce. Rusek uplasował się na 25, a Osiński na 50 miejscu.

Bieg w konkurencji kobiet na dystansie około 2.000 m, w którym

startowało 43 zawodniczki, zakończył się również wielkim sukcesem lekkoatletek ZSRR, które zajęły 4 pierwsze miejsca.

1) Solopowa 7:29,0, 2) Zaiczewa 3) Pietniewa, 4) Owsianikowa, 5) Biecha (Węgry), 6) Pomogajewa (ZSRR).

Juniorzy Warszawy najlepsi pod koszem

W ramach półrocznych mistrzostw Polski w koszykówce juniorów odbył się w hali Budowlanych we Wrzeszczu 3-dniowy turniej z udziałem mistrzów okręgu warszawskiego, białostockiego i gdańskiego. Na starcie za braki mistrza Olsztyna. Wybrzeże reprezentowane było przez juniorów gdańskiego AZS.

Turniej zakończył się zwycięstwem reprezentanta stolicy, którego drużyna CWKS zdecydowanie przewyższała swoich partnerów. Wyróżnili się w niej Paruszewski i Bednarski, uzyskując dla swych barw rekordową ilość koszy.

Wyniki:
AZS (Gdańsk) — GWKS (Ełk) 25:33 (6:18), CWKS (Warszawa) — GWKS (Ełk) 29:39 (12:16), AZS (Gdańsk) — CWKS (Warszawa) 20:72 (12:41).

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

	gry	pkt.
1) CWKS	2	2
2) GWKS	2	1
3) AZS	2	0